

**Homilia wygłoszona**  
**przez ks. Abpa Henryka Muszyńskiego**  
**podczas Mszy św. z okazji**  
**V Kongresu Krajoznawstwa Polskiego**  
**(Gniezno – Katedra, 10.09.2000 r. [Mk 7, 31-37])**

Drodzy Bracia Kapłani,  
Szanowni, Dostojni Uczestnicy V Kongresu Krajoznawczego,  
Umiłowani w Chrystusie Panu.

Wyrażam serdeczną radość i wdzięczność z tego, że V Kongres Krajoznawstwa Polskiego znajduje tutaj nie tyle swoje zamknięcie, ile swoje ukoronowanie. Nasza wspólna obecność w tej Czcigodnej Świątyni, która szczyci się tym, że jest Matką hierarchicznego Kościoła w całej naszej Ojczyźnie, u stóp relikwii św. Wojciecha, ma swoją ogromną symboliczną wymowę. Nie jest zapewne przypadkiem, że V Kongres Krajoznawczy poświęcony krajoznawstwu jako źródłu tożsamości narodowej zbiera się właśnie w Gnieźnie.

W tym miejscu nie sposób pominąć pierwszego takiego wydarzenia, które odbyło się w Poznaniu w 1929 r. oraz kolejnych: w Gdańsku w 1970 r., w Płocku w 1980 r. i w Opolu w 1990 r. Wszystkie dotychczasowe kongresy miały określone cele i zadania, które w ostateczności konsekwentnie realizowały.

**Symbolika czasu i miejsca**

Gromadzimy się bowiem w Gnieźnie – Pierwszej Stolicy Polski, w miejscu o ogromnym znaczeniu historycznym i symbolicznym dla naszego narodu. Przychodzimy bowiem tutaj do tego miejsca skąd nasz ród, ale przychodzimy także do tego miejsca skąd nasz naród przez tysiąc lat czerpał natchnienie, siłę, moc i światło do swojego świadectwa, swojego życia, swojego postępowania, do swojej obecności na ziemi polskiej. Jestem ogromnie wdzięczny za to, że Kongres podejmuje tak ambitne tematy jak: *Źródła naszej tożsamości narodowej; Wkład Polski do kultury*

europiejskiej; Krajoznawstwo w wymiarze aksjologicznym jako moment określonych wartości, którymi żyje naród; Społeczna rola krajoznawstwa w naszej Ojczyźnie.

W tym miejscu pragnęlibyśmy na to, co było przedmiotem naszych rozważań, spojrzeć w płaszczyźnie komplementarnej, ale powiedziałbym koniecznej w płaszczyźnie wiary, w płaszczyźnie historiozbowczej. W encyklice *Fides et ratio* Ojciec Święty pokazał nam bardzo wymownie komplementarność tych dwóch płaszczyzn. Płaszczyzna naukowa jest płaszczyzną niesłuchanie ceną, wartościową. Płaszczyzna ta ukazuje nam tożsamość w wymiarze historycznym, kulturowym, ukazuje nam nasze zakorzenienie, które w wymiarze narodowym sięga czasów Bolesława Chrobrego, a znalazło swoje konieczne dopełnienie w czasach Łokietka, kiedy to w okresie rozbitcia dzielnicowego naród scalił się w jedną państwową organizację.

## Człowiek w historii i geografii zbawienia

Istnieje także inny wymiar, wymiar historiozbowczy ukazany przez dzisiejszą Ewangelię, która ukazała nam Chrystusa wędrującego, nie tylko wokół Jeziora Galilejskiego, ale poprzez dalekie krainy Dekapolu, Tyru, Sydonu. Ewangelia dzisiejsza ukazuje nam dzieje zbawienia wpisane w ziemię. I oprócz historii zbawienia istnieje coś takiego, co zwykło się nazywać geografją zbawienia.

Jezus Chrystus powiedział: *gdyby ludzie milczeli to «kamienie wołać będą»* (Łk 19, 40). Jeżeli patrzy się na te kamienie w świetle wiary, to one wołają. Wołają kamienie Palestyny. Woła wiara zakuta w kamieniach tej świątyni. Ona przemawia niesłuchanie wymownie. Jest moją wielką radością, że po tysiącu latach jesteśmy tutaj, nie tylko jako ci, którzy przejmują dziedzictwo narodu polskiego, ale także jako ci, którzy identyfikują się w olbrzymiej większości z dziedzictwem duchowym, religijnym, ewangelicznym, które przecież wpisane jest w tę ziemię.

Stajemy więc w tym czcigodnym miejscu, by odczytać, by spojrzeć raz jeszcze wstecz na nasze tysiącletnie dzieje, aby spojrzeć na nie w perspektywie wiary i spojrzeć na nie w perspektywie tej szczególnej chwili, którą obecnie przeżywamy – Roku Jubileuszowego.

Rok Jubileuszowy Zbawiciela, Rok Jubileuszowy Zbawienia nie jest tylko wspomnieniem tego, co miało miejsce dwa tysiące lat temu. Rok Jubileuszowy jest dopełnieniem dzieła zbawienia w tym miejscu, w tym czasie, w którym my się znajdujemy. Słyszeliśmy bardzo wymowne słowa proroka Izajasza: *On sam – Bóg – przychodzi, aby was zbawić* (Iz 35, 4). Przychodzi w każdym pokoleniu od nowa i w każdym pokoleniu od nowa oczekuje przyjęcia i akceptacji zbawczych darów Bożych. Tę prawdę uświadamiamy sobie w sposób szczególny w obecnym Roku, który jest Rokiem Boga Emmanuela. Boga, który jest pośród nas. Boga, który w Jezusie Chrystusie stał się człowiekiem. W Jezusie Chrystusie Bóg – jeśli tak można powiedzieć – osobiście wszedł pomiędzy ludzi i stał się jednym z nas, aby mówić do nas i zbawić nas i uczestniczyć także w naszej historii.

Dzieje zbawienia się nie skończyły. Bóg kontynuuje swoje dzieje zbawienia jedyne i wieczne Przymierza, którego jesteśmy uczestnikami. Od momentu, kiedy Chrystus stał się człowiekiem wszystko to, co jest ludzkie otrzymuje wymiar nadprzyrodzony, otrzymuje wymiar Boży. Dlatego także na naszą historię pragniemy spojrzeć w perspektywie wiary. Pragniemy spojrzeć na naszą tożsamość w momencie bardzo szczególnym, w momencie kiedy ta tożsamość jest z jednej strony zagrożona z powodu naszego wielowiekowego wykorzenienia i naszych wielowiekowych zranień, zarówno starego jak i młodego pokolenia. Pragniemy spojrzeć na nasze zakorzenienie w perspektywie nowej rzeczywistości i nowej jednoczącej się Europy. Pragnę Państwa zapewnić, że jesteśmy tu w miejscu bardzo szczególnym, u stóp św. Wojciecha, który coraz pełniej staje się patronem nowej jednoczącej się Europy. Św. Wojciech jest patronem jednego, niepodzielonego Kościoła Wschodu i Zachodu. Spoglądamy więc w jego kierunku z wielką nadzieją, że ten, który był wzywany jako święty całego Kościoła dopomoże, z jednej strony do scalenia Kościoła, a z drugiej strony do zbliżenia także wszystkich wierzących.

## Krajoznawstwo źródłem tożsamości narodowej

Tożsamość, jeśli wolno raz jeszcze spojrzeć na treść naszego Kongresu, to wierność wartościom, ideom, które ktoś przyjmuje i uznaje za własne. Wiąże się ona ze świadomością nadrzędnych wartości uznawanych przez określoną grupę społeczną. Obejmują one wszystkie elementy istotne dla tożsamości takie jak: naród, państwo, kultura, historia, ale także religia i wierzenia. Naród z kolei to wielka rodzina ludzi związanych z jednej strony wspólną historią, wspólną kulturą, ale także wspólnymi, w dużym stopniu, wartościami.

Pozwólcie Państwo, że przypomnę fundamentalną wypowiedź Jana Pawła II wypowiedzianą w roku 1983 na naszej ojczyściej ziemi. Nikomu nie muszę przypominać jak wymowny to był czas, czas zakazanej Solidarności. Ojciec Święty przypomniał nam wówczas co następuje: *Naród jest prawdziwie wolny, gdy może kształtować się jako wspólnota określona przez jedność kultury, języka i historii. Państwo jest istotnie suwerenne, jeżeli rządzi społeczeństwem i zarazem służy dobru wspólnemu społeczeństwa, i jeżeli pozwala narodowi realizować jego własną tożsamość. To pociąga za sobą między innymi stworzenie odpowiednich warunków rozwoju w zakresie kultury, ekonomii i innych dziedzin życia społecznej wspólnoty. Suwerenność państwa jest głęboko związana z jego zdolnością promowania wolności narodu, czyli stwarzania warunków, które mu pozwolą wyrazić całą swoją tożsamość historyczną i kulturalną, to znaczy pozwolą mu być suwerennym poprzez państwo. Bardzo trzeba zabiegać, ażeby nie niszczyła historyczna substancja, w której (...) naród w szczególnej mierze odczytuje – nie tylko swoją przeszłość – ale po prostu swoją tożsamość.*

Tożsamość narodu wyraża się więc w tym, że ma on pełną możliwość w określaniu i wypełnianiu dobra wspólnego i stwarzaniu warunków do duchowego i materialnego rozwoju całej społeczności. Pierwszym i najbardziej zasadniczym

wyrazem i dowodem tożsamości narodu jest jego kultura. Naród nie tylko wyraża się, ale wręcz trwa. Jest tym, czym jest dzięki kulturze i przez kulturę. Istotnym elementem tej kultury jest także Ewangelia wpisana w naszą ziemię od tysiąca z górą lat. I tak jak nie zrozumie się człowieka do końca bez Jezusa Chrystusa, tak nie zrozumie się naszych ojczystych dziejów bez Chrystusowej Ewangelii. Róż jeszcze przytoczę słowa Ojca Świętego wypowiedziane w Warszawie na Placu Zwycięstwa w czasie jego pierwszej wizyty w 1979 r., które do dziś dnia w niczym nie straciły swej aktualności: *Nie można też bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski – przede wszystkim jako dziejów ludzi, którzy przeszli i przechodzą przez tę ziemię. Dzieje ludzi! Dzieje narodu są przede wszystkim dziejami ludzi. A dzieje każdego człowieka toczą się w Chrystusie. W Nim stają się dziejami zbawienia* (Jan Paweł II, Warszawa 2.06.1979 r.).

Także i tu toczą się dalej dzieje zbawienia naszego narodu. Toczą się poprzez obecność Boga, Jedynego Pana dziejów, ale także poprzez zadania, posłannictwo, które każdy z nas ma do spełnienia w obliczu Najwyższego, ma do spełnienia w obliczu naszej wspólnej Ojczyzny.

*Ojczyzna – kiedy myślę –  
– pisał ongiś Karol Wojtyła –  
wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam,  
mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica,  
która ze mnie przebiega ku innym,  
aby wszystkich ogarnąć w przeszłość dawniejszą  
niż każdy z nas:  
z niej się wylaniam... gdy myślę, Ojczyzna –  
– by zamknąć ją w sobie jak skarb.  
Pytam wciąż, jak go pomnożyć,  
jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełniam.*

Kiedy więc myślimy Ojczyzna, to nie tylko odnosimy to do czasów minionych, bo przecież ona nie może pozostać tylko w sferze naszych uczuć i wspomnień. Jej historia toczy się nadal, dlatego musimy żyć chwilą obecną, naszym dzisiaj. Jako synowie i córki polskiej ziemi tworzymy ciągle Ojczyznę, której na imię Polska.

Zakorzenie jest wyrazem naszej tożsamości, a tożsamość zakłada zakorzenie. Zakorzenie zakłada doświadczenie Ojczyzny jako wielkiego skarbu, ale i obowiązku, jak ten skarb poszerzyć, pomnożyć we własnym życiu, w życiu innych, w życiu narodu.

Niedawno w Gdańsku autorytety moralne, naukowe złączyły się po to, by dopowiedzieć coś niesłychanie istotnego – w moim przekonaniu – do wielkiej etyki solidarności, którą ongiś napisał, znany nam wszystkim, ks. Józef Tischner. Ułożono *Kartę Powinności Człowieka*, bo w tej chwili jest bardzo szczególnie moment, że solidarność powinna znaleźć swój wyraz we wspólnym działaniu. Chciałoby się powiedzieć w globalnej solidarności, w globalnym zaangażowaniu i działaniu na

rzecz dobra narodu, na rzecz dobra ludzkości. *Karta Powinności Człowieka* wskazuje na konieczność kształtowania postawy współodpowiedzialności za los rodziny i narodu, grupy etnicznej i całej rodziny ludzkiej.

Naród to wspólnota posiadająca wspólne dzieje i wspólny dorobek w postaci praw, wierzeń, strojów, budowli, utworów literackich, pieśni, bohaterów i wielu innych wytworów materialnych. Naród to przede wszystkim wspólnota ducha, to wspólne wydarzenia i przeżycia, wspólny los, wspólne dziedzictwo i wspólny obowiązek. Naród mając takie cechy jest zdolny do samodzielnego rozwoju, tworzy własną kulturę, preferuje określone wartości.

Dzisiaj coraz częściej pytamy:

- Kim i jacy jesteśmy?
- Skąd się wywodzimy i dokąd zmierzamy?
- Przy czym trwać i czego się trzymać?
- Na czym budować naszą wspólnotę, wspólnotę domu ojczystego, wspólnotę także Europy?

Raz jeszcze wracam do pojęcia solidarności jako cnoty etycznej, która ma zastąpić ideę walki, która rozdzielała naszą Ojczyznę, nasz kontynent w naszym stuleciu. *Solidarność* – czytamy w *Karcie Powinności Człowieka* – *jest podstawą fundamentalną w tworzeniu lepszego ładu na ziemi, gdyż stanowi wewnętrzny imperatyw działania na rzecz innych, mobilizuje do umiaru i samoograniczenia oraz otwiera na dobro wspólne.*

## Kongres – doświadczeniem wspólnoty i wyznaczeniem nowych zadań

Z radością i nadzieją należy postrzegać wydarzenie, w którym uczestniczymy tu w Gnieźnie, w kolebce naszej państwowości, albowiem V Kongres Krajoznawstwa Polskiego uświadamia nam wszystkim potrzebę poznawania przyszłości i miejsc z nią związanych oraz rozumienia teraźniejszości po to, by w obecnej dobie naszych dziejów świadomie kształtować przyszłość rodzimej tradycji i kultury.

Każdy Kongres pozwala zawsze doświadczyć wspólnoty i jedności jego uczestników, wyznacza nowe cele i zadania, a także stanowi nowy początek. Ten nowy początek powinien najpierw zmierzać w kierunku poznania jakże pięknych i niezrędko bolesnych dziejów naszej Ojczyzny i miejsc z nimi związanych oraz odkrywania źródeł tożsamości narodowej. Wymaga to głębokiego zakorzenienia i patriotyzmu. Zdrowy i prawdziwy patriotyzm to *miłość Ojczyzny, własnego narodu, połączona z gotowością do ofiar dla niej z jednoczesnym uznaniem praw innych narodów i szacunkiem dla nich.* Patriotyzm to wewnętrzny nakaz serca.

W obliczu światowej globalizacji, rozpowszechnionej dziś kultury masowej, która miesza treści i formy oraz błędnie pojętej integracji kontynentu europejskiego, miłość Ojczyzny, patriotyzm i wiara powinny stać się wezwaniem, nowym bodźcem na rzecz trwałego zakorzenienia nas wszystkich, a zwłaszcza młodego pokolenia Polaków.

Obecny Kongres, który odbywa się w Pierwszej Stolicy Polski, w cieniu relikwii św. Wojciecha, ma swoją ogromną wymowę. Pozwala nam spojrzeć, dostrzec, poznać i umiłować kulturę i dzieje naszej Ojczyzny oraz odkryć źródło tożsamości narodowej. Nade wszystko jednak nakłada na nas obowiązek przekazania pięknego i bogatego dziedzictwa narodowego następnym pokoleniom Polaków.

Początki tego dziedzictwa łączą się z Gniezmem, Poznaniem i Ostrowem Lednickim, z Mieszkiem I, Bolesławem Chrobrym i św. Wojciechem, który w tej katedrze nam patronuje. W życiu ziemskim ponosił ciągle porażki aż po męczeńską śmierć, ale ostatecznie stał się nośnikiem i świadkiem nadziei mocniejszej niż śmierć. Od tysiąca z górą lat patronuje naszej Ojczyźnie. Jestem głęboko przekonany, że będzie patronował także w trzecim tysiącleciu chrześcijaństwa. Niech na zakończenie towarzyszy nam wszystkim piękna modlitwa skierowana do Św. Wojciecha:

*Per merita Sancti Adalberti*

*— Christe nos exaudi*

*atque ejus precibus nobis succurre miseris*

*Amen*